

Wiktor Suworow: GRU. Piramida

Najlepiej wyobrazić sobie radziecki wywiad wojskowy jako potężne państwo feudalne z doskonałą armią. Głową tego państwa jest GRU, bezpośrednio dowodzące swoimi wasalami – zarządami wywiadowczymi sztabów okręgów i flot – z których każdy posiada własną armię i wasali także dysponujących wojskiem itd. GRU całkowicie kontroluje każdy stopień piramidy, jaką tworzy owa wzorowana na feudalnej struktura – pisał Wiktor Suworow w książce „GRU. Radziecki wywiad wojskowy”. Jej fragment publikujemy w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „GRUpa Putina”.

Jeśli rozumie się skrót GRU w sposób dosłowny, otrzyma się obraz wywołujący duże wrażenie, ale daleki od kompletnego. Rozpatrywanie bowiem wywiadu wojskowego, jako części składowej Sztabu Generalnego, bez podległych mu organizacji jest podobne do rozważań o Czyngischanie bez uwzględnienia Ordy. Formalnie można GRU opisać jako niezwykle potężną organizację wywiadowczą, tworzącą część Sztabu Generalnego i działającą na rzecz najwyższego dowództwa sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Co do jej siły, wystarczy powiedzieć, że w strukturach GRU służy ponad pięć tysięcy wyższych oficerów i generałów posiadających akademickie wykształcenie w kwestiach wywiadowczych. GRU ma „nielegalnych” w każdym kraju na świecie, oprócz oficerów działających w tychże krajach pod oficjalnym szyldem dyplomatów, przedstawicieli handlowych itp. Zarówno „nielegalni”, jak i „dyplomaci” działają niezależnie od siebie, ale ich cel jest wspólny: zwerbować jak najwięcej agentów, którzy,

kierowani przez GRU, będą wykradali najtajniejsze dokumenty, obalali rządy i usuwali niewygodnych dla Rosji polityków. Centrala GRU analizuje wiadomości szpiegowskie napływające od tysięcy agentów oraz ze źródeł zwiadu lotniczego, morskiego, satelitarnego i elektronicznego obejmującego całą kulę ziemską.

*„Nielegalni”, jak i „dyplomaci”
działają niezależnie od siebie,
ale ich cel jest wspólny:
zwerbować jak najwięcej
agentów, którzy, kierowani
przez GRU, będą wykradali
najtajniejsze dokumenty,
obalali rządy i usuwali
niewygodnych dla Rosji
polityków*

Jak dotąd nadal jest
to opis tylko
Czyngischana, gdyż
poza tym wszystkim
GRU nadzoruje i
koordynuje także
działalność
gigantycznej
organizacji zwanej

radzieckim wywiadem wojskowym.

Organizacyjnie Armia Radziecka składała się z szesnastu okręgów wojskowych, czterech grup wojsk Armii Radzieckiej (stacjonujących w Polsce, NRD, na Węgrzech i w Czechosłowacji) i czterech Flot:

Północnej, Oceanu Spokojnego, Bałtyckiej i Czarnomorskiej. W sztabie każdego okręgu, grupy wojsk czy floty istniał zarząd wywiadowczy, których łącznie było dwadzieścia cztery. Każdy z tych zarządów podlegał GRU i był jakby jego miniaturą, mającą swoje podległe jednostki. Każdy też zajmował się zbieraniem informacji o przeciwniku, zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

Rozpad imperium oraz kres wojskowej obecności ZSRR, a następnie Federacji Rosyjskiej w Europie Środkowej wymusił zmiany w organizacji wywiadu wojskowego, jednak same zasady funkcjonowania GRU pozostały bez zmian.

Gdy mowa o zarządzie wywiadowczym sztabu floty czy okręgu wojskowego, jako o organizacji podległej GRU, nie znaczy to, że jest ona słaba czy nieliczna, wręcz przeciwnie, choć przyznać należy, że od Zarządu Głównego (tj. GRU) jest znacznie mniejsza. Każdy z tych zarządów jest wystarczająco silny i liczny, by niezależnie werbować agentów na terytorium kraju (czy też krajów) leżących w sferze zainteresowania danego okręgu czy floty. Każdy z nich posiada wystarczające możliwości, by bez niczyjej pomocy zakłócić normalne życie w tymże kraju czy krajach. Dysponuje też tymi samymi formami działalności wywiadowczej co Centrala (poza wywiadem satelitarnym). Nie licząc jednostek Specnazu, które są do jego dyspozycji, posiada także specjalnie werbowanych agentów-terrorystów, których zadaniem jest mordowanie polityków i wyższych oficerów oraz sianie terroru w wybranym kraju.

Istnieją dwie niezależne od siebie siatki: jedna, klasyczna, składająca się z agentów zbierających informacje i druga, szpiegowsko-terrorystyczna, podległa Specnazowi. Siłę takiego zarządu doskonale uzmysławia jeden fakt: każdy z nich ma do dyspozycji brygadę Specnazu, liczącą tysiąc trzystu profesjonalnych zabójców, pozostających bez przerwy w stanie gotowości bojowej.

Najlepiej wyobrazić sobie radziecki wywiad wojskowy jako potężne państwo feudalne z doskonałą armią. Głową tego państwa jest GRU, bezpośrednio dowodzące swoimi wasalami – zarządami wywiadowczymi sztabów okręgów i flot – z których każdy posiada własną armię i wasali także dysponujących wojskiem itd. Jediną różnicą w stosunku do prawdziwych państw feudalnych jest nieprzestrzeganie zasady: „Wasal mego wasala nie jest moim wasalem”. GRU całkowicie kontroluje każdy stopień piramidy, jaką tworzy owa wzorowana na feudalnej struktura. Stopnie te godne są osobnego omówienia.

Każdy okręg wojskowy składa się z kilku armii, a każda flota z flotylli. W sztabie każdej armii czy flotylli istnieje wydział wywiadowczy będący „wasalem” zarówno zarządu wywiadowczego sztabu okręgu lub floty, jak i GRU. Każdy wydział ma własną siatkę wywiadowczą, a jest ich co najmniej pięćdziesiąt, i każdy ma kompanię Specnaz składającą się ze stu piętnastu wyszkolonych sabotażystów i zabójców zdolnych wysadzać mosty, rozbijać sztaby i likwidować polityków. Poza tym każdy dysponuje bogatym asortymentem środków wywiadu radioelektronicznego i lotniczego.

Armia składa się z czterech do sześciu dywizji. W czasie pokoju daje to około stu osiemdziesięciu dywizji pancernych i zmechanizowanych, dla uproszczenia można pominąć osiem dywizji powietrznodesantowych, brygady piechoty morskiej podległe marynarce wojennej i lotnictwo wojskowe, mające własne jednostki wywiadowcze podległe bezpośrednio GRU. W sztabie każdej dywizji znajduje się oficer wywiadu dysponujący batalionem zwiadu oraz „wasale” – oficerowie wywiadu pułków wraz z ich oddziałami. Batalion zwiadu dywizji, poza

W sztabie każdej armii istnieje wydział wywiadowczy. Każdy z nich ma własną siatkę wywiadowczą, a jest ich co najmniej pięćdziesiąt, i każdy ma kompanię Specnaz składającą się ze stu piętnastu wyszkolonych sabotażystów i zabójców

oddziałami czołgów i wywiadu

radioelektronicznego, dysponuje kompanią Specnazu, zdolną skutecznie działać na terenach przeciwnika

Dla ścisłości dodać należy, że nie wszystkie z tych stu dwudziestu dywizji utrzymują w czasie pokoju pełne etaty, zawsze jednak są w nich w pełni obsadzone etaty oficerskie i techniczne, braki występują wśród podoficerów i żołnierzy (poza jednostkami zwiadu). W tym ostatnim przypadku obojętnie czy będzie to brygada Specnazu, czy batalion (700 ludzi), czy też kompania (180 ludzi) zawsze skład osobowy jest pełen i gotów do akcji.

Cała ta piramida jest kontrolowana przez GRU, choć rzadko się to tak oficjalnie nazywa. Badacz studiujący GRU, ale nie znający całości zagadnienia i kierujący się tabliczkami z oficjalnymi nazwami, przeoczy owe dwadzieścia samowystarczalnych, ale nie samodzielnych organizacji wywiadowczych, a każda z nich siłą i możliwościami zbliżona jest do wywiadu wojskowego większości krajów Europy

Środkowej. W ostatnich latach istnienia ZSRR dysponowały one łącznie stoma tysiącami elitarnych wojsk Specnazu wyposażonych w taką liczbę wozów bojowych co każdy z większości dobrze uzbrojonych krajów Europy.

Wiktor Suworow

Autor ilustracji: Michał Strachowski

Powyższy tekst pochodzi z książki: Wiktor Suworow, „GRU. Radziecki wywiad wojskowy”, przeł. Jarosław Kotarski. Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2017

WIKTOR SUWOROW

GRU

RADZIECKI WYWIAD WOJSKOWY



RECIS